

WYDARZENIE

W Krakowie o współpracy nauki i MSP

29 stycznia w krakowskim magistracie odbędzie się trzecie spotkanie w ramach Krakowskiego Forum – platformy wymiany doświadczeń pomiędzy przedstawicielami nauki, biznesu, mieszkańców i samorządu. Tematem tego

będą możliwości rozwoju współpracy na linii nauka – małe i średnie przedsiębiorstwa. Dziś mija ostatni dzień, w którym można przesyłać zgłoszenia uczestnictwa. W trakcie spotkania przedstawicielka Centrum Transferu

Technologii Politechnika Krakowska omówi możliwości współpracy tej instytucji z przedsiębiorcami, a Janusz Kush, wiceprzewodniczący Krakowskiego Porozumienia na rzecz Rozwoju Przedsiębiorczości, opowie

o współpracy ze światem nauki z punktu widzenia krakowskich przedsiębiorców. Zgłoszenia udziału (imię, nazwisko, reprezentowany podmiot) z dopiskiem III Krakowskie Forum należy przesyłać na adres: wr.umk@um.krakow.pl. [MBE]

od zwrot VAT

podatek naliczony. Prawo do zastosowania zerowego VAT można jednak utracić, jeśli nie zostaną spełnione niezbędne do tego warunki. Trudno z góry założyć, że organ podatkowy w każdym przypadku uzna za prawidłowe przyjęcie takiej stawki. Może ją zakwestionować, wtedy zwrot nie jest taki oczywisty.

– Zwrot podatku jest zdarzeniem oczekiwanym, ale nie ma pewności, że do niego dojdzie. Dlatego można sądzić, że kredyt pod ten zwrot nie będzie często wykorzystywany – zaznacza Tomasz Grunwald.

Oferta na papierze

– Prawo do tego kredytu daje możliwość dysponowania podatkiem, który ma być zwrócony. To nie jest jednak przywilej, nie można po niego sięgnąć ze wskazaniem „to mi się należy” – podkreśla Maria Kukawska.

Bank nie musi udzielić kredytu, a na pewno zechce najpierw sprawdzić, jakie podatnik ma szanse na uznanie przez urząd skarbowy jego prawa do odzyskania VAT. Specjaliści od zarządzania ryzykiem skrupulatnie to sprawdzą. Ponadto koszty obsługi mogą być zbyt wysokie i podatnicy nie zechcą ich ponosić.

Koszty obsługi kredytu pod zwrot VAT nie są jeszcze znane. W bankach nowy przepis nie odbił się szerokim echem, w każdym razie nie spotkaliśmy jeszcze takiego, który przygotowałby konkretną ofertę z tym związaną.

– Obecnie nie mamy oferty dedykowanej pod zmianę przepisów dotyczącej VAT. Posiadamy kredyt obrotowy nieodnawialny na zwrot VAT, ale z zabezpieczeniem innym niż cel kredytowania – informuje Justyna Rysiak z Biura Relacji z Mediami i Komunikacji Banku Pekao SA.

W Meritum Bank analizowane są potencjalne możliwości ewentualnego wprowadzenia specjalnej oferty kredytowej pod zwrot podatku, ale żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zostały podjęte, jak wyjaśnia rzecznik prasowy Małgorzata Dłubak.

– Zdajemy sobie sprawę, że oczekiwanie na odzyskanie podatku to jest problem dla firmy. Przepisy nie dają jednak gwarancji, że taki zwrot jest zawsze należny – mówi Michał Knitter, dyrektor Departamentu Produktów w Idea Bank.

Na razie bank nie przygotowuje specjalnej oferty podyktowanej nowymi regulacjami, może za miesiąc lub dwa będzie wiadomo, czy taką przygotowuje.

Specjalną ofertę „kredyt VAT” ma natomiast PKO Bank Polski. Produkt wprowadzono w 2007 r. i jest opcją kredytu obrotowego odnawialnego. Bank nie prowadzi odrębnych statystyk, z których można by dowiedzieć się, ilu klientów z tego korzysta. Nie planuje przy tym zmiany zasad w związku z nowymi regulacjami.

– Oferta banku jest na tyle elastyczna, że wdrożenie nowych przepisów dotyczących VAT nie wpływa na konieczność jej modyfikacji – wyjaśnia Monika Floriańczyk z Zespołu Prasowego w Departamencie Komunikacji Korporacyjnej.

Wykorzystanie kredytu następuje każdorazowo po przedstawieniu deklaracji podatkowej VAT-7, określającej kwotę należnego zwrotu w wysokości nie większej niż ta kwota wynikająca z deklaracji i w ramach udzielonego limitu. Klient spłaca kredyt (kapitału) w terminach i wysokości wynikających ze zwrotu przez urząd skarbowy. Każda spłata powoduje odnowienie limitu, przy czym konieczna jest całkowita spłata na koniec okresu kredytowania. Bank wymaga zabezpieczeń w postaci weksła in blanco kredytobiorcy wraz z deklaracją wekslową, klauzuli potrącenia wierzytelności z rachunku kredytobiorcy. Dopuszcza też inne. Kredyt nie może przekraczać trzykrotnej średniej nadwyżki podatku naliczonego nad należnym z okresu ostatnich 12 miesięcy, a gdy takie określenie maksymalnej kwoty jest niemożliwe, przyjmuje się inne rozwiązania. Okres kredytowania trwa do 18 miesięcy, a okres wykorzystania kredytu nie może być dłuższy niż 15 miesięcy. Z informacji banku wynika, że urzędy skarbowe „sprawnie” mu wypłacają zwroty VAT, nie ma problemów z terminowością spłaty kredytów.

Upoważnienie dla urzędu skarbowego

▶ Upoważnienie do przekazania zwrotu na rachunek banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej powinno zawierać co najmniej:

- ▶ datę wystawienia,
- ▶ imię i nazwisko lub nazwę podatnika, nazwę banku lub SKOK udzielających kredytu oraz ich adresy,
- ▶ numery identyfikacji podatkowej podatnika i banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej,
- ▶ rachunek banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej, na który ma być przekazany zwrot,
- ▶ wskazanie deklaracji podatkowej, której dotyczy upoważnienie,
- ▶ wskazanie kwoty zwrotu podatku, która ma być przekazana jako zabezpieczenie kredytu,
- ▶ podpis podatnika.

Zwrot najpierw bankowi

▶ Organ podatkowy ma obowiązek przekazać zwrot VAT wraz z oprocentowaniem najpierw bankowi lub SKOK. Ma on pierwszeństwo przed zaliczeniem zwrotu na poczet zaległości podatkowych i bieżących zobowiązań podatkowych ujawnionych po złożeniu deklaracji wykazującej zwrot podatku. Roszczenia z tytułu zabezpieczonego kredytu mają też pierwszeństwo przed realizacją zajęcia wierzytelności z tytułu zwrotu podatku w postępowaniu egzekucyjnym, otrzymanego przez organ podatkowy po dniu złożenia deklaracji wykazującej zwrot.

Średniaki przejmują, mniejsze firmy się boją

W tym roku szykuje się więcej fuzji i przejęć wśród średnich firm. A małe ciągle się boją, nawet jeśli potrzebują pieniędzy.

Bieżący rok może być ciekawszy pod względem liczby fuzji i przejęć niż poprzedni – wynika z badania przeprowadzonego przez firmę doradczą Blackpartners w grudniu 2012 r. na próbie 832 małych firmach i 249 średnich. Średnia wielkość transakcji co prawda pozostanie niska, ale będzie wyższa niż rok temu o kilka procent. To zasługa średnich firm, które zaczynają postrzegać przejęcia jako szansę na swój rozwój, a nie tylko rozwiązanie zarezerwowane dla dużych spółek. Oprócz firm, które chcą przejmować (12 proc. ankietowanych średnich przedsiębiorstw) rośnie liczba właścicieli średnich spółek, które będą sprzedawać część albo całość udziałów.

– Spora część zdrowych firm chce wykorzystać zebraną gotówkę lub zdolność kredytową na zakupy właśnie teraz, gdy wyceny nadal są względnie niskie – tłumaczy Mikołaj Lipiński, partner w Blackpartners odpowiedzialny za pion M&A.

Jego zdaniem firmy zainteresowane M&A można podzielić na trzy grupy – te, które mają pieniądze na realizację przejęć na dobrych warunkach, firmy poszukujące finansowania typu private equity na rozwój działalności, oraz właściciele, którzy chcą sprzedać całość biznesu ze względu na brak możliwości sukcesji. W ciągu ostatnich dwóch lat najbardziej aktywna staje się ostatnia z wymienionych grup.

Najmniej zainteresowane transakcjami kapitałowymi są małe firmy. One nadal postrzegają takie transakcje jak zło konieczne, niewiele przy tym o nich wiedząc.

– Chociaż proporcje powoli się zmieniają, to nadal wśród małych firm panuje przekonanie,

że inwestor przyjdzie, żeby przejąć cały nasz biznes – uważa Mikołaj Lipiński.

Jednak aż 43 proc. takich przedsiębiorstw nic albo prawie nic nie wie o funduszach typu venture capital/private equity (VC/PE), a tylko 5 proc. rozważa pozyskanie inwestora, ale kwota transakcji w 85 proc. nie przekroczy w takim przypadku 5 mln zł. Według Anny Jasik, w Blackpartners odpowiedzialnej za pion strategii, brak zainteresowania małych firm funduszami i negatywne nastawienie wynikają z braku jasno skonstruowanej strategii rozwoju biznesu oraz niskiej edukacji w zakresie funduszy kapitałowych.

– Właściciele albo nie wiedzą nic o funduszach, albo bardzo boją się utraty majątku życia. I to pomimo że aż 73 proc. małych spółek ma problem z dostępem do finansowania. Większą świadomość widzimy wśród właścicieli start-upów, zwłaszcza technologicznych – tłumaczy Anna Jasik. [SW]

Mongolia czeka na polski biznes

Sektor wydobywczy, budowlany i spożywczy to szanse dla firm, ale 250 przedsiębiorców na pewno znajdzie własne nisze.

Prezydenci Polski i Mongolii podpisali wczoraj porozumienie o współpracy gospodarczej. Podczas pierwszej od 1999 r. wizyty prezydenta Mongolii nad Wisłą do naszego kraju przyjechało 80 przedsiębiorców.

– Jest nas dużo, ale przyjechalibyśmy w celach pokojowych. Gdy studiowałem w latach 80. we Lwowie, kwił handel „plecakowy”, którego mongolscy studenci uczyli się właśnie od polskich, więc podobnie może być z przedsiębiorcami. Cieszą mnie zapewnienia prezydenta Bronisława Komorowskiego, że zwróci uwagę na wznowienie polskiej placówki dyplomatycznej w Mongolii – mówi Tsakhiagiin Elbegdorj, prezydent Mongolii.

170 polskich przedsiębiorców uczestniczących w Polsko-Mongolskim Forum Gospodarczym aż westchnęło, gdy usłyszało, że stawki CIT, PIT, VAT, ZUS i ubezpieczenia zdrowotnego w Mongolii wynoszą po 10 proc.

– Okazje do współpracy gospodarczej mamy w obszarach wydobywania surowców, budownictwa czy przemysłu spożywczego, ale w bezpośrednich kontaktach mogą ujawnić się zupełnie nowe i niespodziewane obszary. Gdy moja córka wróciła z Mongolii, zaskoczyła mnie informacją, że wszyscy tam jedzą polskie ogórki. Zainteresowałem się, jak to się stało, że firma z moich stron, z Wielkopolski, Urbanek, jest takim potentatem. Okazało się, że wszystko zaczęło się od zwykłej rozmowy – opowiada Bronisław Komorowski, prezydent RP.

Sektor mieszkaniowy to na pewno pole do popisu. Mongolia wyemitowała obligacje, z których zamierza sfinansować m.in. gigantyczny program infrastrukturalny – w tym budowę 100 tys. domów w Ulan Bator. Powstaną zakłady produkcyjne materiałów budowlanych i centrum sprzedaży hurtowej.

Ponad 65 proc. zagranicznych inwestycji w Mongolii trafia do sektora wydobywczego. Mongolia ma złoża złota, srebra (największe złożo to 2,7 tys. ton), miedzi (największe złożo: 1,6 mln ton), manganu, tytanu, cynku, niklu, ołowiu czy metali

rzadkich oraz węgla (największe złożo 6,4 mld ton).

– Polska jest światowym liderem w technice, technologii i wydobywaniu. W sektorze węgla kamiennego pracuje 110 tys. osób. Jesteśmy gotowi dostarczać maszyny, urządzenia, budować kopalnie, serwisować i kształcić ludzi – deklaruje Maciej Kaliski z Ministerstwa Gospodarki.

Do wejścia do Mongolii zapraszają obecnie tam Polacy.

– Mongolia to świetne miejsce na bardzo uczciwy interes, partnerzy są lojalni i godni polecenia. Nawet do mongolskiej kuchni można się przyzwyczaić – mówi Jan Kobla, prezes Horus Energia.

Jak wynika z raportu KPMG, w ubiegłym roku ruszyła budowa pierwszej specjalnej strefy ekonomicznej w tym kraju. W ubiegłym roku wzrost PKB w Mongolii wyniósł 12,1 proc., ale w tym ma przekroczyć 15 proc. W 2011 r. polski eksport do Mongolii wyniósł 36 mln EUR, a import 0,7 mln EUR.

– Sprzyjająca sytuacja nie będzie trwała wiecznie. Wygrają najszybsi i ich przedstawiciele wzięli udział w forum – uważa Sławomir Majman, prezes Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. [MAG]